

## Rafał WAWER

---

*Dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Pedagogiki i Psychologii,  
Instytut Pedagogiki, Pracownia Komunikacji Multimedialnej, ul. Narutowicza 12, 20-004 Lublin;  
e-mail: rafal.wawer@poczta.umcs.lublin.pl*

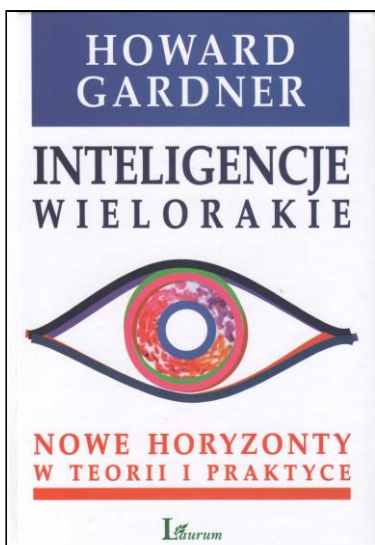
---

## RECENZJA

## REVIEW

### **HOWARD GARDNER, *INTELIGENCJE WIELORAKIE. NOWE HORYZONTY W TEORII I PRAKTYCE*, WYD. MT BIZNES, WARSZAWA 2009, SS. 367, ISBN 978-83-61732-04-4**

Na rynku księgarskim, pośród wielu pozycji naukowych, znajdziemy książki i opracowania poświęcone kształceniu, ujmowanemu w przestrzeniach psychologii rozwojowej czy neuropsychologii, pozostających również w obszarze zainteresowania współczesnej pedagogiki. Eksploatacje badawcze i podejmowane przy tej okazji problemy badawcze wskazują, że żaden człowiek nie może być wykształcony w sposób wszechstronny. Ogromna różnorodność dyscyplin naukowych, sztuka czy różne kwalifikacje rzemieślnicze, to zbyt duży obszar, który może zostać opanowany przez jednego człowieka. Taka oczywista konstatacja nie przeszkadza wielu rodzicom w oczekiwaniu od swoich dzieci opanowania wszystkiego, czego się uczą. Spodziewają się oni dobrych wyników w naukach ścisłych, dobrych lub bardzo dobrych ocen z przedmiotów humanistycznych, skutecznego zapamiętywania, właściwej recepcji oraz umiejętności rozwiązywania pro-



blemy badawcze wskazują, że żaden człowiek nie może być wykształcony w sposób wszechstronny. Ogromna różnorodność dyscyplin naukowych, sztuka czy różne kwalifikacje rzemieślnicze, to zbyt duży obszar, który może zostać opanowany przez jednego człowieka. Taka oczywista konstatacja nie przeszkadza wielu rodzicom w oczekiwaniu od swoich dzieci opanowania wszystkiego, czego się uczą. Spodziewają się oni dobrych wyników w naukach ścisłych, dobrych lub bardzo dobrych ocen z przedmiotów humanistycznych, skutecznego zapamiętywania, właściwej recepcji oraz umiejętności rozwiązywania pro-

blemów. A przecież pozostaje: sport, teatr, film, muzyka i wiele innych tworzonych obecnie obszarów nowej wiedzy i nowych umiejętności. Nie ma ucznia spełniającego wszystkie nakreślone kryteria. Wynika to ze specyfiki działania, ale i ze słabości oraz ograniczeń ludzkiego umysłu.

Powyższy problem porusza niezwykle książka Howarda Gardnera pt. *Inteligencje wielorakie. Nowe horyzonty w teorii i praktyce*. Jest to studium, którego powstanie było możliwe dzięki czterem dekadom prac badawczych. Główne zręby teorii „inteligencji wielorakich” były gotowe w na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, ale dopiero książka *Frames of Mind: The of Multiple Intelligences (Ramy umysłu: Teoria inteligencji wielorakich)* wydana w roku 1983, stała się fundamentem dla pracy pedagogicznej w wielu rejonach świata.

Oczywiście prawdą jest, że omawianie tej pozycji wydaje się nieco spóźnione. Ale myślę, że nigdy jest za późno na przypomnienie osobom zajmującym się pedagogicznymi uwarunkowaniami procesu kształcenia, jak i wszystkim nauczycielom tak dziś oczywistych prawd, że każdy człowiek posiada wszystkie rodzaje inteligencji, rozwinięte w różnym stopniu. Inteligencje tworzą pewien profil, niepowtarzalny dla innych, a owe profile są dynamiczne i zmieniają się w trakcie rozwoju człowieka. Wszystkie inteligencje współpracują ze sobą i można jej rozwijać poprzez różnorodne ćwiczenia. Obecnie wiedza ta jest powszechna, przynajmniej w środowisku pedagogicznym, ale jeśli choćby jeden nauczyciel nie wiedziałby niczego na ten temat, warto o tym napisać.

*Inteligencje wielorakie. Nowe horyzonty w teorii i praktyce* H. Gardnera jest obszerną pracą podzieloną na trzy części. W części pierwszej odnajdujemy omówienie teorii dotyczących rodzajów inteligencji człowieka. Istotnym elementem jest wprowadzone przez H. Gardnera rozróżnienie pomiędzy dziedzinami i inteligencjami oraz pomiędzy różnymi koncepcjami inteligencji. Z tych porównań i eksplikacji autor wprawnie przechodzi do związku między inteligencją a innymi ludzkimi zdolnościami poznawczymi (twórczość, specjalistyczne kompetencje, geniusz). Kolejnym ciekawym zgadaniem jest studium psychologiczne, przekształcone niejako w ekscerpcje zagadnień i rekomendacji edukacyjnych. Jak pisze autor, „(...) nie w pełni rozumiem, ale teoria inteligencji wielorakich od razu przemówiła do pedagogów – głośno i całkiem wyraźnie” (s. 79). To niezwykle ciekawe pokłosie opracowanej teorii, ponieważ H. Gardner, jak sam przyznaje, nie jest pedagogiem i nie nagłaśniał swoich podejść nauczycielom.

W części drugiej autor skupia się na przeprowadzonych eksperymentach z zakresu edukacji. W tekstach odnajdujemy opis praktycznych działań opieki i oceny inteligencji dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz próby eksperymentalnego zakorzenienia w uczniach sposobów myślenia wymaganego w głównych dyscyplinach naukowych. W posumowaniu H. Gardner dokonuje omówienia głównych celów edukacji oraz przedstawia propozycje nowych form oceny.

Część trzecia jest komentarzem do współczesnego piśmiennictwa poruszającego poglądy na temat inteligencji przy uwzględnieniu kontekstów społecznych i kulturowych, w których dojrzewa obecne pokolenie. Pośród innych tematów na uwagę zasługuje również komentarz (esej) poświęcony wpływowi inteligencji wielorakich na miejsce pracy człowieka. Autor na koniec rozdziału zamieszcza tekst o przesłaniu futurystycznym dotyczącym rozwoju obszaru badań nad sposobami pomiaru inteligencji. Rozważa potencjalnie nowe źródła pozyskiwania informacji oraz ich rodzajów. Czyni to wszystko w kontekście pozyskiwania nowych zwolenników teorii inteligencji wielorakich z uwzględnieniem zmian zachodzących na świecie.

Należy zadać pytanie, co jest najistotniejsze w tej książce? Można oczywiście odpowiedzieć wielowątkowo, opisując wiele elementów i zagadnień, które są ważne i znamienne dla prezentowanej przez H. Gardnera teorii. Ale może należy skupić się na głównym przesłaniu, którym jest niewątpliwie pluralizacja tradycyjnego podejścia do zagadnienia teorii inteligencji. I tu słów kilka na ten temat. W całej historii opracowań dotyczących inteligencji, powraca się do optymalizowania definicji inteligencji. Klasycznie, psychometrycznie, inteligencję definiuje się operacyjnie, co wyrażone jest poprzez umiejętność, zdolność do rozwiązywania określonych zadań wchodzących w skład opracowanych testów inteligencji. Z otrzymanych wyników oraz przy pomocy właściwych narzędzi statystycznych, wnioskuje się o istniejącej bądź nie, pewnej zdolności do uzyskania rozwiązania zadania przez ludzi pozostających w różnym wieku. Wynikające z tego heterogeniczne korelacje wyników potwierdzają tezę o istnieniu czynnika ogólnego (inteligencji ogólnej), która nie zmienia się z wiekiem, doświadczeniem czy wykształceniem. Można zatem próbować uogólnić, że jest to zdolność wrodzona. H. Gardner w swojej teorii rozwarstwia to klasyczne podejście poprzez doprecyzowanie, że inteligencja jest wynikiem rozumowego przetwarzania pewnego rodzaju informacji w świetle biologii ale i psychologii jednostki. Oznacza to, że H. Gardner wyodrębnił jednostkowe cechy i kryteria inteligencji, oznaczył je i przypisał znaczenie. I tak, autor wymienia inteligencje: muzyczną, cielesno-kinestatyczną, logiczno-matematyczną, językową, przestrzenną, interpersonalną, intrapersonalną. Autor, zastrzega, że takie ujęcie nie definiuje inteligencji ludzkiej funkcjonującej w oderwaniu od siebie. Wręcz przeciwnie, H. Gardner przekonuje, że różne inteligencje działają zgodnie, a każde działanie, wymaga od jednostki współdziałania kilku z nich.

W próbie podsumowania jawi się ważny wątek, który rozpoczyna ten tekst. Kształcenie jest istotnym celem każdego systemu edukacji. W tak określonym celu, pierwszoplanowe w ocenie autora książki, pozostaje „rozumienie”. Traktowane jest ono jako porozumienie nauczycieli w sprawie, co uczniowie i studenci powinni rozumieć z przekazywanych im treści? Owo „rozumienie”, Gardner konfrontuje z preferowanym przez każdego ucznia rozumieniem istoty

nauczanego problemu czy zagadnienia. W konsekwencji autor wysuwa postulat, że „najpoważniejszą konsekwencją decyzji o kształceniu dla zrozumienia jest radykalne zmniejszenie materiału, czyli skrócenie listy tematów objętych programem nauczania” (por. s. 172). Jawi się zatem w tym postulacie niewątpliwe namawianie do zaprzestania bezcelowych wysiłków przerobienia wszystkiego. Przeładowany program nauczania rodzi konsekwencje w postaci powierzchownej wiedzy w najlepszym razie umożliwiającej zdanie wymaganego testu z kilkoma krótkimi odpowiedziami.

Prezentowana teoria Inteligencji wielorakich pomaga w optymalizowaniu programów nauczania, co może sprzyjać podnoszeniu efektywności kształcenia. Już choćby z tego powodu warto sięgnąć po książkę Howarda Gardnera *Inteligencje wielorakie. Nowe horyzonty w teorii i praktyce*.